

Iran zapowiada ataki na obiekty wojskowe USA

6 stycznia 2020

Stacja telewizyjna REN TV opublikowała wideo ostrzału mózdzierzowego „zielonej strefy” w centrum Bagdadu. Wcześniej informowano, że obiektem ataków była amerykańska ambasada. Niedaleko budynku misji dyplomatycznej spadło kilka rakiet typu „Katiusza”. Jedna z nich wybuchła w pobliżu budynku ambasady, druga obok punktu kontrolnego przy wjeździe do „zielonej strefy”. Jak podają irańskie źródła, w wyniku ostrzału ucierpiało co najmniej jedna rodzina, mogą być również ofiary śmiertelne. Wczoraj w „zielonej strefie”, gdzie mieszczą się budynki rządowe, również słychać było eksplozje.[SN]

<https://www.youtube.com/watch?v=Vk3bBlW8H2s>

Sytuacja w stolicy Iraku zaostrzyła się pod koniec grudnia. Demonstranci próbowali szturmować budynek amerykańskiej ambasady. Doszło do tego po pogrzebie członków szyickiej organizacji Kata'ib Hezbollah, którzy zginęli w wyniku ataku amerykańskich dronów. Stany Zjednoczone oskarżyły Iran o organizację protestów. W nocy z 2 na 3 stycznia amerykańscy wojskowi przeprowadzili operację w rejonie międzynarodowego lotniska Bagdadu, w czasie której zginął dowódca Al Kuds – elitarnej jednostki specjalnej armii Iranu, generał Kasem Sulejmani. Jak oświadczył Waszyngton, miał on związek z organizacją ataków na placówkę dyplomatyczną.[SN]

MSZ Iraku uznało operację w ramach likwidacji Kasema Sulejmaniego za naruszenie suwerenności kraju. Lokalny parlament zagłosował za zerwaniem umowy z zachodnią koalicją odnośnie walki z Państwem Islamskim i wycofaniem zagranicznych wojsk z kraju. Iran skierował oficjalną skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ i zapowiedział atak odwetowy na

amerykańskie obiekty wojskowe.[SN]

□

Teheran zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa ONZ w związku ze śmiercią generała Korpusu Straży Rezolucji Islamskiej Kasema Sulejmaniego w wyniku amerykańskiej operacji w Iraku – powiedział rzecznik irańskiego MSZ Abbas Musavi. „Ministerstwo Spraw Zagranicznych podejmuje już kroki polityczne, prawne i międzynarodowe, w tym na poziomie ONZ i Rady Bezpieczeństwa” – wyjaśnił Musavi.[SN]

„Krótkowzroczne zabójstwo dowódcy elitarniej jednostki Al-Kuds irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej Kasema Sulejmaniego prowadzi do negatywnych konsekwencji dla bezpieczeństwa międzynarodowego” – twierdzi Ministerstwo Obrony Rosji w wydanym oświadczeniu. „Jak zauważył resort, generał Sulejmani był mądrym dowódcą wojskowym, cieszył się zasłużonym uznaniem i znacznymi wpływami w całym regionie Bliskiego Wschodu”. Rosyjskie ministerstwo obrony podkreśliło, że pod bezpośrednim kierownictwem Sulejmaniego na długo przez powstaniem kierowanej przez USA tzw. „międzynarodowej koalicji” był zorganizowany zbrojny ruch oporu wobec międzynarodowego ugrupowania terrorystycznego PI i Al-Kaidy w Syrii i Iraku.[SN]

□

Irański minister spraw zagranicznych Mohammad Jawad Zarif powiedział, że ataki na irańskie miejsca kultury, którymi zagroził prezydent USA Donald Trump, byłyby zbrodnią wojenną. Zarif podkreślił, że Trump poważnie naruszył prawo międzynarodowe, dopuszczając się „tchórzliwych zabójstw”, a teraz znów grozi naruszeniem norm. Według Zarifa jest to rodzaj czerwonych linii, których nie można przekroczyć. Ironizował także odnośnie sposobu pisania Trumpa na „Twitterze” i zwrócił uwagę, że surowe normy prawne to „wielkie nie wolno-nie wolno”. „Atakowanie obiektów kultury

jest zbrodnią wojenną” – napisał irański minister spraw zagranicznych na „Twitterze”. W resorcie podkreślają przy tym, że Teheran jest gotowy odpowiedzieć na wszelkie działania zagrażające bezpieczeństwu kraju, powiedział irański minister spraw zagranicznych Abbas Arakchi, komentując groźby prezydenta USA Donalda Trumpa o uderzeniu na Iran.[SN]

Ponadto w niedzielę ambasador Szwajcarii, reprezentujący interesy Stanów Zjednoczonych w Iranie, został ponownie wezwany do irańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w związku z groźbami Trumpa atakiem na cele w Iranie. Jednocześnie irański minister technologii informacyjnych i komunikacyjnych Mohammad Javad Azari nazwał Trumpa „terrorystą w garniturze” i porównał go z grupą terrorystyczną PI, Hitlerem i Czyngis-chanem, którzy „nienawidzili” dziedzictwa kulturowego.[SN]

Siły rakietowe Iranu zostały postawione w stan podwyższonej gotowości bojowej – przekazuje agencja Reuters, powołując się na anonimowego amerykańskiego urzędnika. „Nie ulega wątpliwości, że są w stanie podwyższonej gotowości bojowej. Czy ta gotowość bojowa jest ofensywna czy obronna? Tego na razie nie można określić” – powiedział rozmówca agencji. Źródło nie podało żadnych szczegółów, ale dodało, że Stany Zjednoczone uważnie obserwują rozwój sytuacji.[SN]

Amerykańscy wojskowi uważnie monitorują wszelkie ruchy irańskich wojsk rakietowych – twierdzą amerykańskie źródła. „USA mogą przeprowadzić nieproporcjonalny atak na Iran w odpowiedzi na wszelkie napaści na amerykańskich obywateli lub obiekty” – ostrzegł w niedzielę prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump, podkreślając, że nie uważa za konieczne formalne informowanie Kongresu w przypadku takich kroków przeciwko Teheranowi. „Te wiadomości w sieciach społecznościowych będą służyć jako powiadomienie Kongresu, że jeśli Iran zaatakuje Amerykanina lub cele, USA szybko i w pełni przeprowadza atak odwetowy, być może nieproporcjonalny. Takie oficjalne powiadomienie Kongresu nie jest wymagane, jednak jest

dokonywane” – napisał amerykański przywódca na „Twitterze”. [SN]

Doradca wojskowy najwyższego przywódcy Iranu Hosejn Dehghan w wywiadzie dla CNN poinformował o przygotowaniach do ataków na amerykańskie obiekty wojskowe w odpowiedzi na zabójstwo generała Kasema Sulejmaniego w wyniku operacji USA. „Właśnie Ameryka rozpoczęła wojnę. Dlatego muszą przyjąć godną odpowiedź na swoje działania” – podkreślił Dehghan. Jak dodał, odwet przeprowadzą siły zbrojne Iranu, a nie liczne związane z nimi grupy paramilitarne w regionie. Dehghan odpowiedział też na oświadczenie prezydenta USA Donalda Trumpa, który groził atakami na 52 obiekty w Iranie. „Jeśli mówi 52, my powiemy 300. Możemy do nich dosięgnąć” – zapewnił. Dehghan zaznaczył, że winę za wywołanie konfliktu ponoszą Stany Zjednoczone. „Ameryka rozpoczęła wojnę. Dlatego muszą przyjąć godną odpowiedź na swoje działania. Jedyną rzeczą, która może zakończyć ten okres wojny, jest atak na Amerykanów porównywalny do tego, który oni przeprowadzili” – powiedział doradca wojskowy.

Szef unijnej dyplomacji zaprosił ministra spraw zagranicznych Iranu do Brukseli. „Wysoki przedstawiciel Josep Borrell omówił w ten weekend z ministrem spraw zagranicznych Iranu Mohammadem Dżawadem Zarifem ostatnie wydarzenia w Iraku, mówił o potrzebie zmniejszenia napięcia w regionie i znaczeniu zachowania porozumienia nuklearnego” – podano w oświadczeniu służby zewnętrznej Unii Europejskiej. „Josep Borrell zaprosił ministra spraw zagranicznych Iranu do Brukseli” – poinformowano, dodając, że „Borrell wyraził głębokie zaniepokojenie z powodu niedawnego nasilenia starć w Iraku, w tym zabójstwa generała Kasema Sulejmaniego”. „Borrell apelował do Iranu o zachowanie powściągliwości i dokładne przemyślenie każdej reakcji, aby uniknąć dalszej eskalacji, która zaszkodzi całemu regionowi i jego ludności” – czytamy w oświadczeniu. [SN]

Iran poinformował o nowym kroku zmierzającym do dystansowania

się od porozumienia nuklearnego z 2015 roku z największymi mocarstwami – podała irańska telewizja. Iran oświadczył, że prace w zakresie wzbogacania uranu nie będą ograniczane. Teheran będzie wzbogacać uran, kierując się swoim zapotrzebowaniem technicznym. Wcześniej poinformowano, że Teheran w niedzielę podejmie ostateczną decyzję w sprawie kolejnego etapu ograniczenia zobowiązań dotyczących programu nuklearnego – powiedział rzecznik irańskiego MSZ Abbas Musavi. „Podjęto już decyzję dotyczącą piątego kroku (ograniczenia zobowiązań nuklearnych), jednak, uwzględniając obecną sytuację, dziś wieczorem odbędzie się ważne posiedzenie w tej sprawie” – poinformował na briefingu Musavi.[SN]



Przywódcy Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii wydali oświadczenie ws. udanego zamachu USA na irańskiego generała. „Potępiliśmy ostatnie naloty sił koalicji w Iraku i jesteśmy bardzo zaniepokojeni negatywną rolą, jaką odgrywał Iran w regionie, zwłaszcza poprzez irańskich Strażników Rewolucji i jednostkę Al-Kuds, dowodzoną przez generała Sulejmaniego” – podkreślono we wspólnym oświadczeniu Angeli Merkel, Emmanuela Macrona i Borisa Johnsona. Zdaniem liderów trzech państw z związku z tym niezbędne są wysiłki, zmierzające do deeskalacji konfliktu. „Apelujemy do wszystkich zaangażowanych stron o maksymalną powściągliwość i uświadomienie sobie odpowiedzialności. Obecna spirala przemocy w Iraku musi się zakończyć” – podkreślili przywódcy, wzywając Iran do powstrzymania się przed działaniami, niezgodnymi z Porozumieniem nuklearnym. „Szczególnie apelujemy do Iranu o powstrzymanie się przed dalszymi aktami przemocy i ich popieraniem. Wzywamy także Iran do zaniechania działań, które nie są zgodne z Porozumieniem nuklearnym” – zaznaczono we wspólnym oświadczeniu liderów, rozpowszechnionym przez gabinet ministrów Niemiec. Po tym, jak rzecznik prasowa niemieckiego rządu Ulrike Demmer powiedziała, że zabójstwo Sulejmaniego było reakcją na szereg prowokacji wojskowych ze strony

Teheranu, niemiecki chargé d'affaires został wezwany do MSZ Iranu.[SN]

Mimo prób zerwania kworum przez ugrupowania kurdyjskie i sunnickie, iracka Rada Reprezentantów przyjęła rezolucję zobowiązującą rząd do pozbycia się wojsk Stanów Zjednoczonych z terytorium kraju. To oczywiście reakcja na ostatnie działania Amerykanów, którzy zabili irańskiego wojskowego oraz atakowali obiekty należące do milicji walczących z terrorystami.[A]

Parlament Iraku zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu, mającym być właśnie odpowiedzią na wydarzenia z ostatnich dni. Początkowo przegłosowanie rezolucji wzywającej Amerykanów do opuszczenia kraju było torpedowane przez opozycję. Posłowie z ugrupowań kurdyjskich oraz reprezentujących wyznawców sunnickiego islamu chcieli zerwać kworum, aby Rada Reprezentantów nie mogła przegłosować uchwały. Ostatecznie rezolucja została przegłosowana. Czytamy w niej więc, że „rząd zobowiązuje się do wycofania wniosku o pomoc międzynarodowej koalicji walczącej z Państwem Islamskim z powodu zakończenia operacji wojskowych w Iraku i zwycięstwa”. Ponadto według dokumentu „rząd Iraku musi podjąć działania, by zakończyć obecność wszystkich zagranicznych żołnierzy na irackiej ziemi i zabronić im wykorzystywania irackiego lądu, przestrzeni powietrznej i wód w jakimkolwiek celu”.[A]

Same uchwały irackiego parlamentu nie są wiążące dla rządu. Największym problemem USA jest jednak fakt, że to właśnie premier Adel Abdul al-Mahdi namawiał parlamentarzystów do podjęcia podobnych kroków, a wczoraj uczestniczył w uroczystości żałobnej ku czci irańskiego generała Gahema Solejmaniego. Władze Iraku uważają, że jego zabicie, a także przeprowadzona w ubiegłą niedzielę operacja przeciwko Siłom Mobilizacji Ludowej, są pogwałceniem suwerenności państwa i naruszeniem iracko-amerykańskich umów.[A]

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo twierdzi, że amerykańskie

wojsko nie opuści Iraku, bo za jego pozostaniem opowiada się rzekomo irackie społeczeństwo, natomiast prezydent Donald Trump grozi Irakijczykom sankcjami – to reakcja Stanów Zjednoczonych na rezolucję irackiego parlamentu, który zobowiązał wczoraj rząd do pozbycia się obcych żołnierzy. Jako pierwszy głos w tej sprawie zabrał Pompeo. Komentując rezolucję przyjętą wczoraj przez iracką Radę Reprezentantów stwierdził on, że Amerykanie „wspierają suwerenność Iraku”, dlatego będą „kontynuować eliminowanie zagrożenia terrorystycznego wymierzonego w naród iracki”. Pompeo wyraził przekonanie o poparciu Irakijczyków dla wojsk USA, które zapewniają również bezpieczeństwo swojemu własnemu krajowi.[A]

Mimo widocznej eskalacji sytuacji i widma III wojny światowej, Mike Pompeo powiedział, że po zamachu na Sulejmaniego „świat stał się bezpieczniejszym miejscem”. [WM]

□

Dużo mniej dyplomatyczny w swoich wypowiedziach jest z kolei Trump. Amerykański prezydent zagroził Irakowi, że wyrzucenie amerykańskiego wojska będzie skutkowało „nałożeniem jeszcze nie widzianych sankcji”, przy których obostrzenia nałożone na Iran „będą wyglądać na łagodne”. Waszyngton ma zdecydować się na taki krok, jeśli Bagdad nie załatwi sprawy „po przyjacielsku”. Dodatkowo amerykański prezydent w rozmowie z dziennikarzami poruszył kwestię dotychczasowych kosztów, jakie jego kraj poniósł w związku ze swoją obecnością w Iraku. Kwoty te mają iść w miliardy dolarów, dlatego Trump dodał, że „nie wyjdziemy, chyba, że nam za to zapłacą”.[A]

Izba Reprezentantów USA w tym tygodniu podejmie decyzję ws. ograniczenia pełnomocnictw wojskowych Trumpa, informuje przewodnicząca niższej izby Kongresu Nancy Pelosi. „W tym tygodniu Izba przedstawi i zagłosuje nad rezolucją ws. uprawnień wojskowych, żeby ograniczyć działania zbrojne prezydenta wobec Iranu” – napisano w komunikacie, opublikowanym na stronie internetowej przewodniczącej Izby

Reprezentantów.[SN]

O tym, jak Donald Trump poprosił Irak o zorganizowanie w Iraku rozmów Arabii Saudyjskiej z Iranem, z naciekiem na udział Sulejmaniego, aby potem go zabić, przeczytasz w osobnej informacji [TUTAJ](#). [WM]

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#) [\[7\]](#) [\[8\]](#) [\[9\]](#) [\[10\]](#) [SN], Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [A]

Kompilacja 12 wiadomości: WolneMedia.net [WM]